

CZESŁAW MADAJCZYK

BILANS BURŻUAZYJNO-OBSZARNICZEJ
REFORMY ROLNEJ W POLSCE (1918—1939)

Historiografia polska nie ma dotychczas monografii poświęconej wyczerpującemu i zgodnemu z rzeczywistością przedstawieniu międzywojennej „reformy rolnej“.

Z marksistowskiego punktu widzenia tylko fragmentarycznie i opierając się na niewielkiej stosunkowo ilości źródeł ujmowały to zagadnienie prace historyczno-ekonomiczne działaczy KPP: (St. Kosi¹, R. Janowski², J. Kowalczyk³), odsłaniające klasowe oblicze tej reformy i walczące o rewolucyjno-demokratyczne rozwiązanie kwestii agrarnej. Ten sam kierunek miało też wydawnictwo KPP „Ziemia dla chłopów bez wykupu“, poświęcone analizie stosunku KPP do walki mas chłopskich o ziemię oraz sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Z dawniejszych prac radzieckich poważne znaczenie miały „Agrarnyj wopros i sowriemiennoje kriestianskoje dwiżenje“ (1935) oraz „Agrarnyje odnoszenja w Polsce, zapadnoj Biełorussi i zapadnoj Ukrainie“ (1940). Dla oceny działalności partii politycznych poważną pomocą była praca „Politiczeskije partii w Polsce, zapadnoj Biełorussi i zapadnoj Ukrainie“ (1935).

W okresie Polski Ludowej pewne naświetlenie charakteru międzywojennej „reformy rolnej“ dała prasa PPR, PZPR, ZSL. Słuszną charakterystykę tej „reformy“ przyniosła praca S. Ignara „Kwestia rolna w Polsce kapitalistycznej“, koncentrująca jednak swą uwagę głównie na chjeno-piastowskiej reformie rolnej.

Jeżeli chodzi o ogromną ilość rozpraw, przyczynków, opracowań przedstawicieli burżuazji i obszarnictwa, to charakterystyczna jest dla nich jedna wspólna tendencja: obrona reakcyjnego obszarnictwa, przeprowadzana często poprzez ujmowanie sprawy „reformy rolnej“ jako kwestii wyłącznie gospodarczej (przy założeniu rzekomej wyższości gospodarki obszarniczej) oraz izolowanie jej od momentów politycznych. Prace samych obszarników i różnych agentów obszarnictwa i burżuazji usiłowały udowodnić, że Polska nie może istnieć bez obszarników i że nawet niezwykłe skromna rozmiarem parcelacja majątków obszarniczych oznacza głód miast, bezbronność kraju, wzrost zacoiania gospodarki chłopskiej pozbawionej „kulturalnego“ oddziaływania jaśniepańskich dworów. Parcelację usiłowały one przedstawić jako naruszenie świętego prawa własności prywatnej. Szczególnie silnie występowało to u przedstawicieli skrajnej konserwy obszarniczej, a wśród nich u J. Lutosławskie-

¹ O ziemię, 1933.

² Kwestia włościańska w Polsce, Moskwa 1929.

³ Co dała chłopom Polska faszystowska?, Moskwa 1934.

g o⁴, przeciwnika jakichkolwiek przemian na wsi, J. H u p k i⁵, B r o w n s f o r d a („Ignotus“)⁶ i L. G ó r s k i e g o⁷. Byli to zagorzali zwolennicy agresji przeciwko Krajowi Rad, usiłujący skierować uwagę mas chłopskich na osadnictwo na terenach Białorusi i Ukrainy. Lutosławski utożsamiał wprost obronę polskich interesów narodowych i kulturalnych z obroną latyfundiów na terenach okupowanych. Równocześnie pomijali milczeniem sprawę głodu ziemi wśród chłopstwa polskiego, zamazywali jego walkę o ziemię, o likwidację obszarnictwa, negowali lub starali się przemilczeć, zozydzić wpływ Rewolucji Październikowej w Polsce na chłopstwo pracujące.

W pracach historyków burżuazyjnych sprawy „reformy rolnej“, walki mas chłopskich o ziemię zajmowały niewiele miejsca, traktowane były marginesowo lub zgoła pomijane. M. B o b r z y ń s k i w pracy „Wskrzeszenie państwa polskiego“ w tomie mówiącym o latach 1918—1923 poświęcił nieco miejsca samej reformie. Ujął ją jednak w całkowitym odebraniu od walki mas ludowych w okresie 1918—1919 i pominął całkowicie związek, jaki istniał między nią a wojną przeciwko Krajowi Rad (1919—1920). W ten sposób zamazywał on klasowe podłoże uchwalenia „reformy rolnej“. Reprezentant kół obszarniczych, konserwatywnych, przedstawiał sprawę „reformy rolnej“ jako rzekomy zamach na obszarników i państwo. podważanie jego obronności. Nacjonalizm stanowił dla Bobrzyńskiego argument na rzecz utrzymania „patriotycznych“ latyfundiów.

St. K u t r z e b a w pracy „Polska odrodzona“ (1914—1928) przedstawił ustawę o reformie rolnej z 1920 r. jako wielkie, jednomyślnie uchwalone dzieło, idące rzekomo w myśl interesów chłopskich. Realizacja tej ustawy — zdaniem jego — nie nastąpiła jedynie tylko na skutek względów finansowych i złych przepisów, które umożliwiały uchylanie się obszarników od tej ustawy. Podobnie jak Bobrzyński, nie pokazał Kutrzeba podłoża, na którym rozdziły się ustawy o reformie rolnej, i okoliczności, które towarzyszyły „jednomyślniej“ uchwale 1920 r. Realizacja uchwały z 1920 r. zawieszona została nie z przyczyn wskazanych przez Bobrzyńskiego, lecz dlatego, że klasy posiadające poczuły się na tyle silne, aby nie dość korzystne dla nich ustawy złożyć do lamusa.

Tylko nieliczni przedstawiciele burżuazji i kapitalistycznego obszarnictwa ujawniali w pewnym stopniu podłoże „reformy rolnej“. Wł. G r a b s k i, specjalista od kwestii agrarnej, był ongiś czołową postacią endeckiego Koła Polskiego, które, gdy w 1906 r. w Dumie stanęła sprawa wywłaszczenia obszarników, opowiadało się oszukańczo za wywłaszczeniem pod warunkiem przekazania ostatecznej decyzji w tej sprawie autonomicznemu sejmowi w Warszawie. Rzekomo prochłopski kurs i rzekoma walka o „niepodległość“ autonomiczną miały wtedy nie dopuścić do wspólnego wystąpienia chłopstwa polskiego z walczącym chłopstwem rosyjskim. Poza tym właśnie Wł. Grabski był współtwórcą ustawy o reformie rolnej z 1920 i 1925 r.

⁴ Wielka próba Sejmu, Warszawa 1919; Sprawa rolna jako problemat Polski, Warszawa 1919; Socjalizacja ziemi a reforma rolna, Warszawa 1919; O upadku kultury rolniczej w Polsce, Warszawa 1930.

⁵ W sprawie reformy rolnej, Kraków 1919; Z czasów wielkiej wojny, Warszawa 1936.

⁶ Polsce ku opamiętaniu, 1925.

⁷ Wywłaszczenie ziemi, Warszawa 1918; Wytyczne programu wiejskiego w świetle zasad katolickich, Lublin 1937.

Wł. Grabski w swych pracach⁸ traktował „reformę rolną“ jako element ewolucji kapitalizmu w rolnictwie, umacniającej folwarki obszarnicze i kułactwo jako konieczność klasową. Już w 1919 r. żądał on wprowadzenia środków, które by zapobiegały rozdrabnianiu gospodarstw, tamującemu racjonalne ekonomicznie i społecznie zmiany w układzie stosunków własnościowych, czyli umacniałyby kułactwo. Niejednokrotnie przekonywał on obszarników, że lepsza jest reforma „odgórna“, która im strat nie przynosi, umacnia ich sojusznika — kułactwo, niż reforma „po chłopsku“, tj. rewolucyjne rozwiązanie kwestii agrarnej, która bez śladu zlikwiduje obszarnictwo. Sprawę „reformy rolnej“ wiązał on ściśle z „moralno-religijnym“ stanem wsi, podkreślając interesy hierarchii kościelnej w przeprowadzeniu reformy przez tworzenie silnych, kułackich gospodarstw, będących najlepszym oparciem dla reakcyjnego kleru. Dlatego też Grabski żądał jak najbardziej aktywnego udziału kleru w kontrrewolucyjnej realizacji burżuazyjno-obszarnicznej reformy rolnej.

Dane Wł. Grabskiego o przewadze drobnej własności chłopskiej nad obszarniczą w zakresie wydajności plonów z hektara podkreślały zacytowane latyfundialnych majątków, których był on przeciwnikiem. Z drugiej strony zamazywały one jednak przewagę ukapitalistycznych folwarków nad popadającą w coraz większą nędzę gospodarką chłopstwa pracującego. Teza jego o wyższości gospodarki chłopskiej była w istocie reklamą silnych, kułackich gospodarstw, które tworzyć miała „reforma rolna“ w postaci „ośrodków“, „wzorowych gospodarstw“.

Podobnie jak Wł. Grabski traktował „reformę rolną“ Z. Ludkiewicz, który w okresie przedfaszystowskim był ministrem reform rolnych, a później prezesem Państwowego Banku Rolnego (PBR). W pracach swych⁹ opowiadał się on za samorzną parcelacją „regulowaną“ przez państwo. Zasadnicze znaczenie przypisywał rabunkowej komasacji. Przy akcji parcelacyjnej kierowany przez niego PBR prześcigał w rabunkowym zdzierstwie parcelację prywatną. Poza tym Ludkiewicz opowiadał się za szeroką akcją emigracyjną, która miała usuwać z kraju chłopstwo bezrolne i sproletaryzowane, najgroźniejsze dla burżuazji i obszarnictwa na wsi. Podobnie jak Wł. Grabski i Z. Ludkiewicz traktował sprawę „reformy rolnej“ W. Stanciewicz, „kresowy“ obszarnik, twórca i realizator faszystowskiej koncepcji „przebudowy ustroju rolnego“, minister reform rolnych w okresie 1926—1930¹⁰.

Jeśli chodzi o literaturę okresu pokryzysowego, omawiającą położenie mas małorolnego chłopstwa, na szczególne podkreślenie zasługuje w latach 1935—1938 zmiana kursu, idąca w kierunku aprobowania przez dyk-

⁸ Cel i zadania polityki agrarnej w Polsce, Warszawa 1919; Reforma agrarna wstecz, Warszawa 1929; Społeczne gospodarstwo agrarne w Polsce, Warszawa 1925; Parcelacja agrarna wobec struktury, koniunktury i chwili dziejowej Polski, „Ekonomista“ 1936, IV kw.; Reforma rolna a moralno-religijny stan wsi, Warszawa 1937.

⁹ Zadania naszej polityki agrarnej, Warszawa 1917; Komasacja gruntów wiejskich, 1917; Sprawa rolna w Polsce, Warszawa 1919; Polityka agrarna, Poznań 1921; Parcelacja a reforma rolna, Lwów 1922; Zagadnienie programu agrarnego a emigracja, „Rolnictwo“, 1929; Podręcznik polityki agrarnej t. I i II, 1932; Ustrój rolny Polski i jego niedomagania, Warszawa 1935.

¹⁰ O program agrarny w Polsce i jego wykonanie (mowy i przemówienia), Warszawa 1928; Dwa lata przebudowy ustroju rolnego, „Rolnictwo“, t. II, z. 1, 2, 1930; Zmiany w strukturze agrarnej Polski, Poznań 1936.

taturę sanacyjną uwypuklania nędzy małorolnego chłopstwa¹¹ oraz wykazywania, że gospodarstwa małorolne są gospodarczo szkodliwe, że są one po prostu zbędnym balastem¹². Celem tej zmiany było przygotowanie gruntu do wielkiej akcji rugowania gospodarstw małorolnych na wzór hitlerowski poprzez wprowadzenie ustawy o niepodzielności gospodarstw zamożnych.

Osobnego omówienia wymagają materiały statystyczne dotyczące rolnictwa, związane bezpośrednio lub pośrednio ze sprawą międzywojennej „reformy rolnej“, z jednej strony ze względu na ich zafałszowanie, z drugiej z powodu ich szczególnej ważności dla omawianego tematu. Falszowanie obrazu reformy rolnej wyrażało się w pomijaniu pewnych danych (na przykład o obszarze gruntów nabytych z parcelacji przez poszczególne grupy chłopstwa i spekulantów, o strukturze agrarnej, o sytuacji parcelantów drobnorolnych), w dobiegananiu i układaniu danych pod kątem zamazywania klasowego obrazu realizacji reformy rolnej (np. w spisie gospodarstw w 1931 r. zaliczanie do grupy robotników rolnych również oficjalistów). Dlatego też materiały statystyczne GUS-u, Biblioteki Puławskiej, Instytutu Gospodarstwa Społecznego (IGS), Instytutu Gospodarczego Ziemi Wschodnich itp. mogą tylko częściowo po krytycznym ich opracowaniu być podstawą do analizy lub ilustracji zarówno samej realizacji burżuazyjno-obszarniczej reformy rolnej i faszystowskiej „przebudowy ustroju rolnego“, jak i ich następstw i rezultatów. Ubóstwo danych dotyczących sytuacji gospodarczej pracującego chłopstwa, sytuacji parcelantów, nie pozwala na należyte ukazanie następstw, rezultatów „reformy rolnej“ w okresie przedfaszystowskim. Obraz struktury własnościowej, jaki daje spis gospodarstw rolnych w 1921 r., nie jest pełny, gdyż pominięto w nim około 6 milionów ha, głównie na terenach okupowanych. Dane dotyczące parcelacji nie wykazują, w jakim stopniu korzystały z niej poszczególne typy gospodarstw, gdyż za „bezrolnym“ ukrywał się często syn kułaka, a „małorolnym“ parcelantem był i chłop zamożny, zakładający na lepszych gruntach gospodarke ogrodniczą („badylarz“). Szczytowym osiągnięciem faszystowskiej kliky w zakresie fałszowania statystyki rolnej, która powinna pokazywać kształtowanie się rozwarstwienia m. in. w rezultacie burżuazyjno-obszarniczej reformy rolnej, jest spis „zespółów“ na wsi w 1931 r. Już założenie, że zamiast ustalenia ilości gospodarstw spis ustali ilość zespołów (niekiedy kilka rodzin pozostających na jednym gospodarstwie, zwłaszcza w gospodarstwach biedniejszych), miało na celu uniemożliwienie wejścia w proces, który zachodził na wsi, to jest w proces umacniania kułactwa kosztem pauperyzacji i proletaryzacji mas chłopskich. O tym, co wart jest spis z r. 1931, świadczy porównanie wykazanych w tym spisie ilości gospodarstw w województwach łódzkim, nowogrodzkim, wołyńskim z ilością podaną przez Instytut Gospodarczy Ziemi Wschodnich (dane za 1931 r.) odnośnie do województw wschodnich oraz przez łódzką Izbę Rolniczą odnośnie do woj. łódzkiego (dane za 1935 r.). Spis z 1931 r. wykazał o 64% mniej gospodarstw karłowatych (do 2 ha), 29% mniej gospodarstw małorolnych (2—5 ha), 18%

¹¹ Świadczy o tym dopuszczenie do publikacji Pamiętników chłopów M i c h a ł o w s k i e g o: *Wieś nie ma pracy* (1935 r.), *Wieś o sobie*, Poznań 1939, wyd. KSM.

¹² Materiały do zagadnienia niepodzielności gospodarstw włościańskich t. I i II, 1936/37; *Zagadnienie wsi i gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, Warszawa 1938 (OZON). „*Wieś Polska*“ 1938, nr 5, 25.

mniej gospodarstw 5—10 ha i około 20% mniej gospodarstw 10—50 ha¹³. Zamazywanie w nim procesu pauperyzacji i proletaryzacji, który przybrał zatrważające rozmiary, jest wprost jaskrawe.

Dane o zadłużeniu i sytuacji parcelanckich gospodarstw chłopskich, publikowane przez Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich w Instytucie Puławskim, szczególnie w okresie kryzysu, również zamazują obraz nędzy małorolnego chłopstwa, ponieważ opierają się jedynie na materiałach dotyczących gospodarstw prowadzących księgowość, czyli gospodarstw silnych, zamożnych.

Statystyka faszystowska, dążąc do uniemożliwienia porównania powierzchni wielkiej własności ziemskiej w 1931 r. z powierzchnią z 1921 r., nie wyodrębniła z gruntów tak zwanych związków publicznych (własność ziemska, państwową, kościelną, fundacje) gospodarstw powyżej 50 ha¹⁴.

O statystyce okresu międzywojennego, ważnym orężem klas posiadających, można powiedzieć, że nie tylko cechował ją szereg wyraźnie błędnych ujęć formalnych, lecz że była ona również świadomym, jawnym fałszowaniem obrazu rzeczywistości.

*

„W ciągu 20 z górą lat — mówił B. Bierut — przedwojenne rządy obszarniczo-kapitalistyczne i ich tuby polityczne w rodzaju kułackich przywódców, rzekomo „ludowych“, miały chłopów obiecankami reformy rolnej, której nigdy w rzeczywistości przeprowadzić nie zamierzały“¹⁵.

To, co realizowała burżuazja w okresie międzywojennym, było burżuazyjno-obszarniczą reformą rolną, która bynajmniej nie naruszyła interesów obszarnictwa, którą przeprowadzono kosztem mas chłopskich, która nie otworzyła szerokich możliwości rozwoju sił wytwórczych w rolnictwie. Było to oszustwo wobec pracującego chłopstwa, narzędzie rujnowania go i środek wyzysku, a jednocześnie próba ratowania władzy burżuazji, zagrożonej ruchem rewolucyjnym, próba umocnienia obszarnictwa i kułactwa.

W 1939 r. obszar wielkiej własności ziemskiej mimo dwudziestoletniej parcelacji wynosił około 15 187 000 hektarów¹⁶, czyli 40% ogólnej powierzchni, a obszary prywatnej wielkiej własności ziemskiej zajmowały 9 223 000 ha¹⁷, czyli około 25% ogólnej powierzchni. Porównanie obsza-

¹³ W tej ostatniej grupie dane o woj. łódzkim według obu spisów pokrywały się, natomiast duże różnice wystąpiły na terenie Zachodniej Białorusi i Wołynia.

¹⁴ Ilość gospodarstw poniżej 50 ha była tu minimalna.

¹⁵ „Trybuna Ludu“ nr 252 z 10.IX.1951 r. Przemówienie na dożynkach w Poznaniu.

¹⁶ Obliczenia własne, cyfra przybliżona (stan w 1931 r. według Statystyki Rolnej 1935 r., cz. I i II, s. 14 wynoszący 16 059 900 ha pomniejszony został o 872 900 ha rozparcelowanych i oddanych na likwidację serwitutów w okresie 1931—1938. Obejmuje on i gospodarstwa tzw. związków publicznych do 50 ha, stanowiące około stu kilkudziesięciu tysięcy hektarów, a których statystyka faszystowska nie wyodrębniła z obszaru związków publicznych).

¹⁷ Obliczenia własne, cyfra przybliżona (stan w 1931 r. według St. R. 1935 r., s. 14 wynoszący 9 776 900 ha pomniejszony został o obszar rozparcelowany, oddany jako ekwiwalent serwitutowy, a powiększony o 200 000 ha gruntów skonfiskowanych przez zaborców, zwróconych obszarnikom, i o obszar rozparcelowanych gruntów państwowych).

ru użytków rolnych wielkiej własności ziemskiej w 1931 r. (4 618 800 ha)¹⁸ z obszarem w 1938 r. (4 400 000 ha)¹⁹ wskazuje, że ubytek wynosił zaledwie 220 000 ha, gdy na parcelację prywatną i ekwiwalent serwitutowy przeznaczono 754 000 ha. Uwzględniając podarek dyktatury faszystowskiej dla obszarników — 200 000 ha skonfiskowane przez zaborców²⁰, pozostaje różnica 360 000 ha, którą pokrywały lasy lub grunty poleśne. W okresie 1919—1938 r. obszarnicy przeznaczyli 300 000 ha²¹ terenów leśnych na parcelację, a około 325 000 ha²² na likwidację serwitutów. Poza tym obszarnicy przekształcili część gruntów leśnych na użytki rolne, równocześnie zalesiając nieużytki. Na to ostatnie wskazuje wzrost obszaru lasów prywatnej wielkiej własności ziemskiej w województwach wschodnich z 1 627 700 ha²³ w 1931 r. na 1 769 500 ha²⁴ w 1937 r.

Latyfundia prywatne powyżej 3000 ha w minimalnym tylko stopniu objęte zostały parcelacją. Według niepełnych danych J. Steckiego obejmowały one w 1939 r. w woj. poleskim 69,3⁰%, stanisławowskim 49,1⁰%, krakowskim 44,4⁰%, wołyńskim 41⁰%, lwowskim 32⁰% obszarów prywatnej wielkiej własności ziemskiej²⁵. W woj. poleskim przeciętnie na latyfundystę przypadało 13 000 ha, w woj. krakowskim 7700 ha, w woj. lwowskim 6100 ha²⁶. W rękę obszarnictwa pozostały potężne obszary leśne i najlepsze grunty. Przyznawał to nawet Wł. Grabski.

„W ciągu ostatnich 50 lat folwarki wyzbyły się na rzecz włościan najlichszych swych ziemi poleśnych, nieużytków, pól odległych, które nie wchodziły do płodozmianu i nie widziały nawozu stajennego“²⁷. Taka reforma była właściwie — jak to słusznie podkreśla S. Ignar — „reformą folwarków“²⁸.

Ziemia nadal stanowiła podstawę siły obszarników, ich reakcyjnych wpływów, przepojonych pogardą dla mas ludowych. Dowodził tego cały okres międzywojenny. Odradzały się pozostałości na pół pańszczyźniane (przy likwidacji serwitutów, wspólnot gruntowych, szachownicy — niedogodnych dla burżuazji i obszarnictwa), pogłębiał się reakcyjny wpływ obszarnictwa na życie gospodarcze, społeczne i kulturalne. To obszarnictwo było gorącym zwolennikiem imperialistycznej idei *Hinterlandu* i skutecznie realizowało ją w okresie swego panowania wespół z burżuazją, spychając Polskę do roli kolonii zachodnio-europejskiego imperializmu. Chociaż technika i kultura rolna u obszarników była wyższa niż u kułaka, a u niego wyższa niż u małorolnego, to ogólnie oceniając, panował u nas daleko idący prymityw (poza woj. zachodnimi), wymagający nadmiernego wysiłku fizycznego mas chłopskich i proletariatu rolnego.

¹⁸ Statystyka Rolna 1935 r., cz. I i II, s. 14.

¹⁹ Zagadnienie wsi i gospodarstwa wiejskiego w Polsce, 1938 r., s. 41. Szacunek OZON-u.

²⁰ Por. stenogram Sejmu Ustawodawczego, posiedzenie 66 z 29.III.32 r.

²¹ „Małe Roczniki Statystyczne“ 1937—1939 r. Zmiany powierzchni lasów.

²² Tamże.

²³ Statystyka Rolna 1935 r., cz. I i II, s. 14.

²⁴ „M. R. St.“ 1939 r., s. 87. Obliczenia własne.

²⁵ Papiery po J. Steckim: Bibl. KUL-u, rps. 537, zestawienie ogólne ze statystyki większej własności ziemskiej 1939 r.

²⁶ Tamże. Obliczenia własne. (Latyfundia powyżej 1000 ha w 1931 r. obejmowały 47⁰%, a zatrudniały tylko 35% robotników zatrudnianych przez folwarki).

²⁷ „Rolnictwo“ 1937 r. O różnicy w jakości gruntów włościańskich i folwarcznych.

²⁸ Droga rozwoju społeczno-gospodarczego wsi w Polsce, Warszawa 1950, Lud. Spółdz. Wyd., s. 26.

Jakże słusznie mówił L e n i n o Rosji: „Żadne swobody nie pomogą chłopom, dopóki obszarnicy władają dziesiątkami milionów dziesięcin ziemi“²⁹. Słowa jego w całej pełni odnieść można i do Polski międzywojennej, w której utrzymało się gospodarstwo obszarnicze, latyfundialne, stanowiące przeżytek gospodarki pańszczyźnianej w Polsce. 2/5 ogólnej powierzchni skupiło się w ręku wielkiej własności ziemskiej, a równocześnie masy chłopskie coraz bardziej odczuwały głód ziemi, bynajmniej nie zmniejszony burżuazyjno-obszarnicza reformą rolną, a pogłębiany faszystowska „przebudowa ustroju rolnego“. Cyfrowy bilans jednej i drugiej przedstawia załączona tabela (s. 20).

W okresie 1919—1938 parcelacja objęła 2 570 176 ha, przy czym 68,5% tego obszaru samorzutnie rozparcelowali sami obszarnicy³⁰. Około 19% objęła parcelacja rządowa³¹. Przeciętna roczna parcelacja obejmowała 128 105 ha, mieszcząc się w granicach przedwojennych (125 000 ha). Elementy jawnie kułackie i spekulankie wśród ogółu nabywców gruntów z parcelacji stanowiły w województwach centralnych 24%, w zachodnich 36,2%, we wschodnich 8,6%³², w południowych 7,7%. Odsetek ten był znacznie wyższy, jeśli się uwzględni, że w grupie „bezrolnych“ znaczną część (szacunkowo około połowy) stanowili kułacy synowie. W ręce jawnie i zamaskowane kułackie bądź spekulankie przeszła większość rozparcelowanych gruntów.

Przeciętny obszar nowotworzonych gospodarstw w województwach wschodnich i zachodnich wynosił ponad 10 ha, w pozostałych około 7 ha. Po odliczeniu gospodarstw drobnych (2—4 ha), nabytych przez służbę folwarczną, drobnych dzierżawców itd., przeciętny obszar wzrósł do 10—15 ha. Poza tym w okresie 1919—1938 utworzono 3900³³ „ośrodków“ o przeciętnym obszarze 23 ha. Jak widać, burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna była więc przede wszystkim nadzieleniem ziemią kontrrewolucyjnego kułactwa, które jeszcze w poważnej, choć wciąż malejącej mierze odgrywało na wsi rolę kierowniczą, wiodło ruch chłopski w służbę burżuazji.

Wysokie ceny ziemi przy parcelacji powetowali sobie kułacy grabieżą ziemi biedoty wiejskiej, umożliwioną im szeroko przez burżuazję i obszarnictwo.

Komasacja przeprowadzana przeważnie przymusowo — często pod terrorem — objęła 589 000 gospodarstw o obszarze 5 423 000 ha, rujnując znaczną część małorolnych komasantów. 52% obszaru skomasowanego przypadało na tereny województw wschodnich, gdzie służyła ona wyłączeniu biedoty ukraińskiej i białoruskiej³⁴, której proponowano pójście na służbę do kułaków łotewskich lub dziedziców poznańsko-pomorskich.

²⁹ W. L e n i n, *Sołdaty i ziemia*, Soczinienja t. 24, wyd. IV, s. 111.

³⁰ „M. R. St.“ 1937 r. i 1939 r.

³¹ W okresie 1919—1937 r. 471 287 ha, „Rolnictwo“ t. I, z. 1, 1938. Materiały statystyczne, s. 87.

³² Drobnorolnych nabywców była tu znaczna liczba, ale obszary nabyte przez nich z parcelacji były minimalne. Przedstawiają to m. in. materiały WAP w Lublinie (akta Wydz. Rolnego i Reform Rolnych rep. 100, VI) oraz materiały Banku Rolnego Wydz. Agrarnego.

³³ O obszarze 89 700 ha.

³⁴ E. M e j e r, *Gospodarcze i społeczne skutki scalenia gruntów w woj. poleskim*, Warszawa 1936, Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich, s. 3.

Wyniki „reformy rolnej“, „przebudowy ustroju rolnego“

	1919—1925	1925—1938	Razem	W o j e w ó d z t w a			
				centralne	południowe	zachodnie	wschodnie
Parcelacja:							
obszar rozparcelowany			2 570 176				
— ilość nowoutworzonych gospodarstw			143 434				
— obszar nowoutworzonych gospodarstw			1 274 854				
— ilość działek dodatkowych			423 438				
— obszar „ ”			989 439				
Nabywcy: 1919 — 1936 r.							
pełnorolni			37 700	15 300	9 000	3 700	9 700
nierolnicy			61 000	42 600	5 900	16 200	6 300
bezrolni			124 100	38 400	23 800	12 300	39 600
małorolni			407 100	100 200	154 400	22 700	129 800
o g ó ł e m			629 900	169 500	193 100	54 900	185 400
Komasacja:							
— ilość gospodarstw skomasowanych	31 200	827 300	859 000	422 300	22 900	600	412 200
— obszar skomasowany w ha	257 300	5 116 000	5 423 300	2 595 800	84 500	3 900	2 739 100
Likwidacja serwitutów:							
ilość gospodarstw objętych likwidacją	16 500	264 000	280 500	118 200	—	—	162 100
otrzymany ekwiwalent w ha	42 800	552 500	595 300	323 000	—	—	272 300
ekwiwalent gotówkowy w zł	4 000	3 855 100	3 789 100	3 709 700	—	—	178 900
Podział wspólnot—obszar w ha	4 679	45 700	50 379	brak danych		brak danych	

Likwidacja wspólnot gruntowych, korzystna dla zamożnego chłopstwa³⁵ objęła 50 379 ha, przy czym na tereny województw centralnych przypadało ponad 90% obszaru podzielonych wspólnot.

Przy likwidacji serwitutów — najczęściej przymusowej — zrabowano masom chłopskim ponad 2/3 obszarów pastwiskowych objętych serwitutami i 1/3 „wspólnych wygonów“. Obszarnicy oddali 280 500 gospodarstw jako ekwiwalent 595 200 ha najgorszych gruntów, czyli po 2 hektary na gospodarstwo. Przyjmując nawet, że „normalny“ ekwiwalent powinien wynosić co najmniej 3 ha³⁶, okazuje się, że obszarnicy zrabowali chłopstwu i w tym wypadku około 280 000 ha.

Na różnych terenach, będących na różnym etapie rozwoju kapitalizmu w rolnictwie „drogą pruską“ rozmaicie realizowano „reformę rolną“.

Na terenie Śląska, gdzie w 1930 r. 85%³⁷ gospodarstw było małorolnych, gdzie istniało 40 000 drobnych dzierżawców, parcelację przeprowadzono w niewielkim rozmiarze, bo nie odpowiadała ona junkierskim latyfundystom, których sytuacja finansowa była na ogół dobra. Parcelacja prowadzona głównie przez „Ślązaka“ była jawnie kułacka. Znaczną część gruntów przeznaczono pod bardzo wysoko płatne działki robotnicze i urzędnicze. Zaledwie 1/10 drobnych dzierżawców otrzymała działki, przy tym po bardzo wysokich cenach.

Jak widać, o charakterze i rozmiarze parcelacji na Śląsku decydowały nie interesy szerokich mas małorolnych i drobnych dzierżawców, lecz interesy niemieckich junkrów³⁸.

W województwach zachodnich (poznańskie i pomorskie), gdzie w okresie bezpośrednio powojennym obszarnicy powiększyli swój stan posiadania przejmując część domen poniemieckich, parcelacja w okresie 1926-28 służyła intensyfikacji ich gospodarstw. Kryzys, który poważnie ograniczył możliwości zbytu produktów rolnych na rynku światowym, spowodował zaniechanie dalszej intensyfikacji.

W przededniu, jak i po walkach chłopskich 1932/33 r., „reformę rolną“, czyli parcelację realizowano w województwach zachodnich przede wszystkim pod kątem pewnego rozładowania przeludnienia województw południowych, gdzie kwestia chłopska stała się niebezpieczna dla burżuazji i obszarnictwa. W tym wypadku interesy endeckich i niemieckich obszarników na tych terenach zostały częściowo podporządkowane ogólnym interesom klas posiadających, zagrożonym możliwością wystąpienia klasy robotniczej i mas chłopskich.

Parcelacja w Poznaniu i na Pomorzu bynajmniej nie naruszyła stanu posiadania obszarników. Według danych Steckiego grunty obszarnicze w woj. poznańskim zmniejszyły się w wyniku „reformy rolnej“ w okresie 1921—1939 „aż“ o 25 000 ha³⁹. Spełniając i inne zadania, na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego parcelacja najjaskrawiej występowała jako narzędzie umocnienia obszarnictwa i kułactwa.

³⁵ W proporcji do posiadanej ziemi.

³⁶ Początkowa wysokość ekwiwalentu i tak rabunkowa.

³⁷ W. Ormicki, Sprawa reformy rolnej na Śląsku, Poznań 1937, s. 4.

³⁸ Przedstawiają to również materiały Archiwum Banku Rolnego: „Dobra Pszczyńskie“.

³⁹ Papiery po J. Steckim, Bibl. KUL-u, rps 537. Zestawienie ogólne ze statystyki większej własności ziemskiej na r. 1939.

W województwach południowych, gdzie istniało 635 tysięcy gospodarstw karłowatych, na parcelację przeznaczono zaledwie 400 000 ha. Rezultatem tak nieznacznej w rozmiarach „reformy rolnej“, rujnującej bezlitośnie drobnorolnych nabywców i hamującej postęp gospodarzy, stawał się coraz dotkliwszy głód ziemi, a rozdrobnienie gospodarstw groziło powrotem do gospodarki naturalnej. Natomiast wielkie latyfundia obszarnicze pozostały prawie nieknięte.

Polityka agrarna faszystwu zbankrutowała tu całkowicie. Na terenach tych legły się masowe ruchy „wywrotowe“ na wsi, a zwarta, bojowa postawa mas chłopskich uniemożliwiła faszystowską komasację, przeciwstawiła się rabunkowemu podziałowi wspólnot gruntowych, akcji kolonizacyjnej, przesiedleńczej na tereny okupowane, co szczególnie utrudniło burżuazji umocnienie gospodarze kułactwa.

W województwach wschodnich i centralnych „reformy rolnej“, „przebudowa ustroju rolnego“ miały najszersze rozmiary. Mimo różnicy zadań, jakie miały one spełnić na tych terenach, występowały w nich elementy wspólne. Główny nacisk szedł w kierunku umocnienia burżuazyjnej własności (prawie całkowita likwidacja serwitutów, częściowy podział wspólnot gruntowych, usuwanie długoletnich drobnych dzierżawców) i umocnienia kapitalistycznego rolnictwa (usunięcie szachownicy na obszarze około 5 milionów ha, parcelacja). W woj. centralnych w okresie przedkryzysowym obszarnictwo silnie ukapitalistycznione, szczególnie rejonów północno-zachodnich, dążyło w drodze parcelacji do zdobycia środków na pewną intensyfikację swej gospodarki. W woj. wschodnich „przebudowa ustroju rolnego“ odbywała się niemal całkowicie kosztem mas chłopskich (rabunkowa likwidacja serwitutów, kułacki rabunek przy komasacji, osadnictwo), przybierając niekiedy cechy kolonialnej eksploatacji.

Żadna z europejskich burżuazyjnych „reform rolnych“ nie obarczyła chłopstwa pracującego tak silnie i w takiej skali haraczem na rzecz burżuazji i obszarnictwa, nie doprowadziła do takiej ruiny pracującego chłopstwa, jak polska. Nie wytrzymała z nią porównania nawet skrajnie reakcyjna „reformy“ niemiecka (z okresu przed hitleryzmem) czy węgierska. W 1936 r. sytuacja pracującego chłopstwa, a zwłaszcza drobnorolnych parcelantów była tak ciężka, że nawet sanacyjny referent budżetu Min. Rolnictwa musiał przyznać, że „jeszcze kilka lat takiego stanu, a jedynym wyjściem dla rolnika będzie licytacja“⁴⁰. W tym czasie 160 000 parcelantów zadłużonych było przeciętnie ponad 3 tysiące złotych, 400 000 komasantów przeciętnie około 450 zł na gospodarstwo⁴¹. Do 1914 r. chłopci byłego Królestwa Polskiego płacili za uwłaszczenia w 1864 r. W okresie 1918—1939 narzucono im nowy haracz, który mieli spłacać czasami przez kilka pokoleń (60-letnie spłaty rat za nabyte grunty, odsetki, odsetki od odsetek). W ten sposób chłopci płacili w postaci ceny gruntu to, co pańszczyźniani poddani uiszczali w formie renty, dziesięcin, pańszczyzny. Zamiast korzystnego uwłaszczenia chłopca, czego wymagał interes narodu, wiedziono go w niewolniczą zależność od banków i lichwiarzy. Chłop przez całe życie pracował na kupno ziemi. Najpierw — aby ją kupić, potem — by utrzymać. Mimo heroicznym wysiłków i wyrzeczeń udawało

⁴⁰ Sprawozd. stenogr. S. U., posiedzenie 12 z 19.II.1936 r., s. 5.

⁴¹ W sprawie taktyki na wsi 1935 r., Wyd. KC KPP, s. 8—9.

mu się to nieczęsto⁴². Najwyraźniej występowało to u chłopstwa małorolnego w województwach południowych. W okresie kryzysu i pokryzysowym, kiedy znikły możliwości zdobycia środków na kupno ziemi w drodze zarobków emigracyjnych lub pozarolniczych, wobec braku jakiegokolwiek perspektywy na zarobek poza rolnictwem, chłop małorolny ciął ostatni grosz na kupno skrawka ziemi, a czynił to kosztem inwestycji, kosztem upadku gospodarstwa, wreszcie kosztem zdrowia całej rodziny.

Wyrazem ruiny gospodarki chłopstwa pracującego był fakt, że w ciągu ostatnich 30 lat panowania ustroju kapitalistycznego na ziemiach polskich urodzajność pól prawie nie wzrosła, a w uprawie niektórych roślin nawet spadła.

Plony z ha w q (przeciętne)⁴³

		Pszenica	Zyto	Jęczmień	Ziemiaki	Buraki cukrowe
Polska	1909 — 1913	12,4	11,2	11,8	103,0	245,0
	1934 — 1938	11,9	11,2	11,8	120,0	211,0
Woj. poł.	1909 — 1913	11,7	11,3	11,2	110,0	
	1934	9,0	7,3	9,6	89,0	
	1938	10,7	10,2	10,7	105,0	
Woj. zach.	1909 — 1913	19,9	16,9	19,2	142,0	
	1934	16,7	12,9	16,6	143,0	
	1938	16,6	11,2	16,1	117,0	

O zacofanym, półkolonialnym charakterze rolnictwa polskiego świadczył fakt, że w 1938 r. 22% wartości produkcji roślinnej stanowiły ziemniaki, 20% żyto, 20% słoma, 9% siano łąkowe, gdy pszenica tylko 8%, jęczmień 4%, buraki cukrowe 2,5%, a rośliny oleiste mniej niż 1%. Nader niski poziom sił wytwórczych gospodarki rolnej znajdował swój wyraz i w tym, że oziminy stanowiły bardzo niski procent, rzadko stosowano poplony i międzyplony, brak było ziarna selekcyjnego. Było to zarówno dowodem ciężkiej sytuacji gospodarczej pracującego chłopstwa, jak i wyrazem zacofania gospodarki obszarniczej, latyfundijskiej.

Przeszło dwudziestomilionowe chłopstwo uczestniczyło tylko w 14%⁴⁴ w dochodach pieniężnych całej ludności kraju. Procent ten w odniesieniu do chłopstwa pracującego był jeszcze mniejszy. Współ z klasą robotniczą było ono przedmiotem niesłychanego wyzysku burżuazji i obszarnictwa, utrzymujących masy chłopskie w analfabetyzmie, ciemnocie, zacofaniu, przesądach. Walczących o lepsze jutro wsi pracującej czekały więzienia i kule.

Innym wskaźnikiem ruiny pracującego chłopstwa był spadek ilości koni. Dane z 1927 r. wskazywały na ogromną ilość gospodarstw bezkon-

⁴² WAP Bydgoszcz. Akta Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych, Archiwum Banku Rolnego (Wydz. Agrarny, Akta Poordynackie), Pamiętniki chłopów.

⁴³ „M. R. St.” 1939 r., s. 17—19 i Z. Chojecki, Produkcja roślinna i przemysł roślinny w Polsce współczesnej, Tow. Oświaty Rolniczej, 1937, s. 22 i 56.

⁴⁴ St. Cieślak, O większy udział chłopów w planie 6-letnim, L. S. W., 1953, s. 53.

nych, uzależnionych od bogatych chłopów. A przecież jeśli w 1927 r. ilość koni wynosiła 4127 tysięcy, w tym ponad 3450 tysięcy trzyletnich i starszych, to w 1938 roku było ich 3916 tysięcy, w tym 3259 tysięcy trzyletnich i starszych⁴⁵. Spadek ilości koni o 5,5% (woj. połud. 7,8%, centr. 10,6%) przy pewnym powiększeniu się ilości krów jako zastępczej siły pociągowej, przy wzroście ilości gospodarstw w okresie 1931—1938 o 9,4%, wreszcie przy równoczesnym pogorszeniu się wyposażenia w maszyny i narzędzia rolnicze u chłopstwa pracującego wskazuje dobitnie na stopień pauperyzacji, która najsilniej dotknęła gospodarstwa parcelanckie i skomasowane⁴⁶. Chłop, podstawowy producent hodowli, był uzależniony od siana z pańskiej łąki, od dworskiego rowu, pastwiska, za które dawał ogromne odrobki, i nie mógł rozwinąć hodowli, na której pasożytował obszarnek⁴⁷.

Jeszcze innym wskaźnikiem rosnącej pauperyzacji chłopstwa może być nakład pracy, który w gospodarstwach małorolnych wahał się od 132—183 dni na hektar ziemi użytkowej rolniczo, a w gospodarstwach 30—50 ha około 45 dni⁴⁸. Chłopstwo pracujące przestawało używać narzędzi, nowoczesnych narzędzi, powracały drewniane sochy, sierpy, cepy i kosy, siew ręczny i żarna. Odbywał się powrót do gospodarki naturalnej. Na skutek ogromnego przeludnienia nie opłacało się zastępowanie wysiłku rąk ludzkich narzędziami i maszynami. Szczególnie silnie występowało to w województwach południowych oraz w pasie przejściowym do tych województw (Lubelszczyzna południowa, Kieleckie). W nich najłatwiej prześledzić można słuszność wskazania Lenina, że: „...monopol własności ziemskiej (renta gruntowa, prawo dziedziczenia, majoraty, w Polsce ordynacje — C. M.) stoi na przeszkodzie racjonalizacji rolnictwa“⁴⁹.

Renta gruntowa, która była na terenach południowych szczególnie wysoka (najwyższe ceny ziemi w kraju), prawo dziedziczenia, prowadzące do rozdrabniania gospodarstw⁵⁰, oraz istnienie ordynacji ogromnie utrudniały racjonalizację gospodarki chłopskiej, prowadziły do regresu

⁴⁵ Dane za 1927 r. „Kwartalnik Statystyczny“ 1930, t. VII, z. 1; dane za r. 1938 „M. R. St.“ 1939, s. 91.

⁴⁶ Około 1/3 wszystkich gospodarstw.

⁴⁷ S. I g n a r w pracy: Kwestia rolna w Polsce kapitalistycznej — podaje formy odrobkowego zdobywania paszy dla zwierząt:

- 1) przy sadzeniu ziemniaków na gruncie kułaka z odrobkiem 1 dnia za jedną redlinę (około 178 dni za 1 ha);
- 2) odrobek za użytkowanie pastwiska, za prawo wypasania miedz i przydróżek;
- 3) zbiór siana u obszarnika na tzw. „draszkę“, czyli za uzyskanie co dziesiątej kopy;
- 4) praca przy obróbce buraków cukrowych u obszarnika opłacana częścią naci;
- 5) odrobek za słomę na sieczkę i ściółkę;
- 6) odrobek za wygony, wodopoje.

⁴⁸ Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich 1934/35, Warszawa 1936, s. 91.

⁴⁹ W. L e n i n, Dzieła t. 4, Książka i Wiedza, Warszawa 1953, s. 93.

⁵⁰ W Poznaniu i na Pomorzu szło ono głównie po linii obciążenia gospodarstw hipoteką na rzecz pozostałych członków rodziny. W 1935 r. zaległości w spłatach rodzinnych obciążały 17% gospodarstw zbadanych przez Wyd. Ekonomiki Drobnych Gospodarstw (A. B r o d a, Zadłużenie gospodarstw na dzień 1 lipca 1935 r., Warszawa 1936, s. 35—37).

w technice rolniczej. Obszarnicy i kapitaliści skupiali w swych rękach coraz większą część bogactwa wytwarzanego przez chłopstwo, które w konsekwencji traciło możliwość zwrócenia glebie tego, co z niej ciągnęło.

„Nie wystarczało pieniędzy na raty, wymykała się z rąk ziemia oblana krwawym potem, gorzkimi łzami, jałowięjąca z roku na rok, bo nie było jej czym nawozić — pisała o losie chłopstwa pracującego w okresie kryzysu i pokryzysowym „Rzeczpospolita“. — Ziemia — mirażem, prawdą — chłopska bieda“⁵¹.

Obszarnictwo za rozparcelowane grunty wypompuowało z kieszeni chłopskich około dwu miliardów złotych, sumę równą przychodom pieniężnym z czterech zbóż w ciągu niemal czterech lat. Większość pieniędzy, rentiersko ulokowanych w bankach zagranicznych, zużywano na wygórowaną, luksusową konsumpcję⁵². Ograniczone inwestycje na intensyfikację uprawy i lokaty w przemyśle (o charakterze spekulacyjnym) zdarzały się głównie w okresie przedkryzysowym, przede wszystkim ze strony obszarników województw centralnych i zachodnich.

Sprawdzały się słowa Lenina, że: „...wykup — to haracz nakładany na rozwój społeczny, haracz na rzecz właściciela latyfundiów... to biurokratycznie, policyjnie zagwarantowana realizacja metod wyzysku w postaci burżuazyjnego równoważnika powszechnego“⁵³. Haracz ten w powiązaniu z coraz silniej ciężącym na rolnictwie jarzmem kapitału prowadził do pogłębienia zacofania wsi, do pogłębienia przeciwieństwa między miastem a wsią i dysproporcji między rozwojem rolnictwa a przemysłu, świadczył o rosnącym pasożytnictwie obszarnictwa. Żerowało ono:

- na chłopskim głodzie ziemi i na rozdrobnieniu, które zapewniały im niesłychanie tania siłę roboczą, pozwalały na lichwiarskie wydzierżawianie ziemi za odrobki i podnoszenie ceny gruntów;
- na hodowli chłopskiej, którą uzależniło od pańskich łąk, rowów, chlewni zarodowych, od dworskiej karmy paszowej itd.;
- na ciężkiej pracy emigrantów, wysysając z nich po powrocie do kraju zarobki, które szły na kupno po lichwiarskich cenach ziemi z parcelacji, niosącej im najczęściej nędzną vegetację lub ruinę; w ten sposób wyciskało obszarnictwo z pracy emigrantów wartość dodatkową bez jakichkolwiek nakładów;
- na szerokich masach podatników, które poprzez podatki opłacały zapomogi, premie eksportowe, ulgi dla obszarników;
- na masach chłopskich, monopolizując w swym ręku 75% produkcji buraków⁵⁴, produkcję roślin przemysłowych (mak, rzepak, rzepik), dostawę koni dla armii (remonty) itd.;
- na masach pracujących poprzez monopole, w których obszarnictwo miało poważne udziały.

⁵¹ Prawo do ziemi, „Rzeczpospolita“ nr 13, z 15.8.1934 r.

⁵² Np. Potocki z Łańcuta za cięte kwiaty do ubrania stołu, sprowadzone samolotem z cieplarni londyńskich, zapłacił 120 000 zł, czyli sumę odpowiadającą rocznemu dochodowi 200 rodzin chłopskich (S t. C i e ś l a k, O większy udział chłopów w planie 6-letnim, s. 10).

⁵³ W. L e n i n, Agrarnaja programma s. d. w pierwszej ruskiej rewolucji, Soczinienja t. 13, IV wyd. ros., s. 220.

⁵⁴ Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Fachowo-rolniczego z 7 i 8 marca 1939 r., s. 85.

Oślawiona burżuazyjno-obszarnicza „reformacja rolna“ i „przebudowa ustroju rolnego“ pogłębiały proces ruiny, wywłaszczenia chłopstwa pracującego, były narzędziem wyzysku wsi pracującej przez kapitał finansowy. Podporządkowywały one, oddawały na pastwę banków i lichwiarzy masy drobnego chłopstwa. Samo państwo faszystowskie⁵⁵ ciągnęło przy „przebudowie“ ogromne zyski w postaci różnorodnych opłat.

Zachowanie wielkiej własności ziemskiej, pasożytnicza działalność monopolu i obszarnictwa, zafobanie przemysłu spowodowały, że na 25 milionów ludności wiejskiej zbędnej, czyli nie znajdującej pracy i chleba, było ponad 30% dorosłych, a ponad 50% młodzieży w wieku 18—24 lat⁵⁶. Ogromne siły wytwórcze, najcenniejszy kapitał, jakim jest człowiek, były marnotrawione, a częściowo kierowane na tułaczkę emigracyjną.

W okresie 1921—1938 ogólny przyrost ilości gospodarstw wynosił prawie milion⁵⁷. Z tej liczby tylko 141 600, czyli niespełna 15%, powstało z „reformy rolnej“. Badania IGS wykazywały jeszcze mniejszy odsetek gospodarstw utworzonych drogą parcelacji (w okresie 1920—1934)⁵⁸:

Na wsiach województw	Gospodarstwa nowopowstałe pochodzące z:					
	działów rodziny- nych	kupna	parce- lacji	daro- wizny	dzier- żawy	innego tytułu
	w % ogółu gospodarstw nowopowstałych					
środkowych	79,9	11,4	3,9	—	4,2	0,6
wschodnich	67,0	2,0	3,9	5,8	1,3	—
zachodnich bez Śląska	28,5	18,6	25,3 ⁵⁹	—	26,4	1,1
Śląska	14,1	66,2	4,2	—	15,5	—
południowych	85,8	7,0	4,6	—	1,3	1,3
wszystkich	72,2	13,7	6,3	1,0	6,1	0,7

Rola rujnującej masy chłopskiej burżuazyjno-obszarniczej „reformy rolnej“, w ramach której w ciągu 20 lat powstało 143 tysiące nowych gospodarstw, ukazuje się wyraźniej na tle faktu, że rocznie przybywało na wsi około 60 000 rodzin, a odpływ do miast w okresie kryzysu i pokryzysowym ustał prawie zupełnie. Według badań przeprowadzonych przez IGS w okresie 1931—35 „ruchy do miasta odbywały się w stopniu nieznacznym, a z drugiej strony wędrówki powrotne równoważyły je tak silnie, iż ostatecznie saldo ujemne tego typu wędrówek za całe trzecielecie wynosi zaledwie 1% badanych wsi“⁶⁰.

Zastój w rozwoju przemysłowym, zamykanie istniejących fabryk przez pasożytnicze monopole prowadziły do wielkiego natężenia bezrobocia, a za tym do nasilenia rozdrobnienia gospodarstw.

⁵⁵ Sprawozdania Państwowego Banku Rolnego, szczególnie za lata 1928—1932.

⁵⁶ L. L a n d a u, J. P a ń s k i, E. S t r z e l e c k i, Bezrobocie wśród chłopów, Warszawa 1939, s. 78.

⁵⁷ 1921 r. — 3 262 000, 1938 r. 4 200 000 (IX Zjazd Rolników z Wyższym Wykształceniem, s. 51).

⁵⁸ Struktura społeczna wsi polskiej, Warszawa 1937, Instytut Gospodarstwa Społecznego, s. 125 (Badania 4742 wsi).

⁵⁹ Cyfra przesadzona, zdaniem samego IGS.

⁶⁰ L. L a n d a u, J. P a ń s k i, E. S t r z e l e c k i, op. cit., s. 16.

Liczbę „zbędnych“, bezrobotnych na wsi powiększali zwalniam robotnicy rolni, wyrugowani drobni dzierżawcy. Ilość stałych robotników rolnych u obszarników i kułaków zmniejszyła się z 1 120 000⁶¹ do 800 000⁶², czyli o 320 000. Z parcelacyjnych dobrodziejstw skorzystała mogła niepełna 1/10 zwolnionych, utrzymało się na działkach znacznie mniej. Jeśli zaś chodzi o drobnych dzierżawców, to w okresie 1932—38 na 35 283 wniosków o prawo wykupu gruntów przyznano 4 946, odmówiono 3 521⁶³. Większość — najbiedniejsi — skazana była na wyrugowanie w najbliższym czasie, szczególnie w województwach wschodnich i zachodnich⁶⁴ (przede wszystkim na Śląsku).

Lenin już w r. 1911 twierdził, że jeżeli zachowana będzie obszarnicza własność ziemska, „...wówczas przez bardzo długie lata pozostanie nieuchronnie jako masa ludności żebracze, nędzne, głodne, zahukane i zduszone chłopstwo...“⁶⁵. Przykład Polski okresu międzywojennego potwierdza to całkowicie.

W jakim kierunku szły zmiany w strukturze klasowej na wsi, powodowane między innymi „reformą rolną“?

Nie można na to pytanie odpowiedzieć obrazem struktury własnościowej, którego nie dała nam statystyka okresu faszystwu. Scharakteryzować je można tylko na podstawie pewnych fragmentarycznych danych, częściowo tylko noszących charakter nie zafałszowanych. Oto dane dotyczące proletariatu i półproletariatu rolnego w latach trzydziestych:

Bezrolni (najemni robotnicy fizyczni w rolnictwie):	. . .	590 000 rodzin ⁶⁶
karłowate gospodarstwa:	. . .	1 400 000 gospodarstw ⁶⁷ (1 108 000 gosp.)
małorolne gospodarstwa:	. . .	1 250 000 gospodarstw ⁶⁸ (1 001 000 gosp.)
R a z e m :		3 240 000 gospodarstw

Gospodarstwa do 5 ha stanowiły około 68,3% wszystkich gospodarstw⁶⁹. Współ z proletariatem rolnym pozostawały one nadal źródłem taniej siły roboczej, odrobków, były przedmiotem różnych form półfeudalnego wyzysku i lichwiarskich procentów za pożyczki na kupno ziemi z parcelacji. Na niektórych terenach małorolność i nędza występowały szczególnie silnie. Na Polesiu w 1939 r. 48% ludności żyło na gospodarstwach do 2¹/₂ morga. przedstawiając obraz straszliwej nędzy⁷⁰. IX Ogólnopolski

⁶¹ L. L a n d a u, Dochody z pracy najemnej w r. 1929, Warszawa 1934, s. 50.

⁶² A. Z a b k o - P o t o p o w i c z, Rolnictwo w Polsce, Warszawa 1938, s. 61.

⁶³ Materiały statystyczne, „Rolnictwo“ 1938, t. I, z. 1, s. 89.

⁶⁴ WAP Kielce, Sprawozdania wojewodów za lata 1937—39; L. K o h u t e k, Sprawa drobnych dzierżawców na Śląsku, Katowice 1938.

⁶⁵ W. L e n i n, Stołypin a rewolucja, Mała Bibl. Marksizmu-leninizmu nr 18, 1951, s. 26.

⁶⁶ Spis 1931 r.

⁶⁷ Zagadnienie wsi i gospodarstwa wiejskiego w Polsce, Warszawa 1938, s. 41; Stan struktury agrarnej w Polsce. Dane szacunkowe OZONu. Cyfry zbyt niskie. W nawiasie cyfry odnośnie do 1921 r.

⁶⁸ Por. przyp. 67.

⁶⁹ W 1921 r.: 64,7%.

⁷⁰ Sprawozd. stenogr. S. U., posiedzenie 14 z 21.2.1939 r., s. 158.

Zjazd Fachowo-rolniczy obszarników i ich agentów musiał przyznać, że na terenach Zachodniej Białorusi i Ukrainy „wielu włościan jada chleb tylko do Bożego Narodzenia, później żywi się kartoflami“.

Przeludnienie stawało się coraz dotkliwsze dla małorolnych na południu. O sytuacji ich mówi, przykładowo biorąc, taki opis z „Dziennika Popularnego“, przypominający pod pewnymi względami wstrząsające opisy nędzy mas chłopskich i ruiny wsi w dziełach pisarzy polskiego Oświecenia:

„Duża i gęsta wieś. W jednym placu po dwa, trzy i cztery gospodarstwa. W jednym podwórzu trzy budy — chałupiny, trzy stodoły, trzy chlewy, trzech gospodarzy, a wszystkiego trzy morgi. Codziennie kłótnie, swary, bijatyki, przekleństwa. Już po zagonie nie starcza. Jeden drugiemu przoruje po skibie, po pół, po ćwierci, bo ziemi mało. A żyć jakoś trzeba... jedni mają do syta, nawet za wiele, a drudzy mrą z głodu, cierpią niedostatek i biją się o doniczkę ziemi jak psy o kości“⁷¹.

To położenie umożliwiało na pół pańszczyźniany wyzysk obszarńczy, zabieranie chłopu nie tylko produktu dodatkowego, ale i części niezbędnej.

Kułacko-obszarnicza „reformacja rolna“, „przebudowa ustroju rolnego“ przyspieszyły pauperyzację i proletaryzację małorolnego chłopstwa, rugowanie go z ziemi. Charakterystycznym wskaźnikiem tego na terenach Zachodniej Białorusi, gdzie najintensywniej przeprowadzano „przebudowę ustroju rolnego“ wraz z parcelacją, był spadek odsetka samodzielnej ludności rolniczej w okresie 1921—1931 z 87,2% do 84,9% ogółu ludności wiejskiej⁷². Zmniejszenie się stałej służby folwarcznej na niezwykle przeludnionym terenie Ukrainy Zachodniej (bez Wołynia) z 40 462 w 1921 roku do 21 311⁷³ w 1931 r. wskazuje, jak dalece istniały możliwości zastąpienia służby folwarcznej, niesłuchanie nisko opłacanej, jeszcze tańszym odrobkiem. Według badań IGS dzierżawa odrobkowa w województwach zachodnich (bez Pomorza) sięgała 88,5%, w województwach środkowych 44,7% wszystkich dzierżaw⁷⁴. 10% wyrobników i nierolników korzystało z mieszkań za odrodek⁷⁵. Fakt, że odrobki były liczniejsze na terenach o silnie rozwiniętym kułactwie, świadczył, że i ono przede wszystkim tą drogą zapewniało sobie wyzysk siły roboczej. A przecież do dawania odrobku zmuszone były najczęściej gospodarstwa drobnych parcelantów, zadłużone u kułaków, lichwiarzy, pozbawione inwentarza itd.

Silne rozdrabnianie gospodarstw średniorolnych⁷⁶ i staczanie się ich w szeregi małorolnych świadczyło o natężonym procesie „wypłukiwania“ średniaka, szczególnie w okresie kryzysu i pokryzysowym. Parcelacja i komasacja pomogły tylko zamożnej, stosunkowo nielicznej górnej warstwie średniorolnego chłopstwa przejść w szeregi kułactwa. Dla większości niosły one ruinę. Świadczył o tym znaczny odsetek rodzin, które utraciły swe gospodarstwa 5—10 ha, przechodząc do wyrobników lub

⁷¹ Wiejskie obrazki, „Dziennik Popularny“, nr 28 z 9.11.1936 r. O nędzy chłopstwa mówią również akta Urzędu Wojewódzkiego Wydz. Rolnictwa i Reform Rolnych (U. W. K. W. V.) WAP w Krakowie.

⁷² Struktura społeczna wsi polskiej, s. 173.

⁷³ Tamże, s. 175.

⁷⁴ Tamże, s. 213.

⁷⁵ Tamże, s. 228.

⁷⁶ Tamże, s. 129, tablica 27.

nierolników (25,2⁰/o)⁷⁷, oraz odsetek rodzin wyrobników i nierolników pochodzących z rodzin gospodarzy 5—10 ha, sięgający 32,7⁰/o⁷⁸ (ustalone w badaniach IGS). Akumulacji nędzy na jednym biegunie towarzyszyło umacnianie się kułactwa na drugim. Silnie je umacniały tworzone w ramach parcelacji ośrodki, gospodarstwa wzorowe, kułackie. „Z parcelacji jako źródła powiększenia gospodarstwa bardziej korzystały gospodarstwa większe“⁷⁹ — musiał to przyznać IGS na podstawie badań przyrostu powierzchni gospodarstw w stosunku do ogólnego stanu posiadania⁸⁰.

Gospodarstwo	1/2—2 ha	2—5 ha	5—10 ha	10—20 ha	20—50 ha
Przyrost w rezultacie parcelacji	1,5 %	2,1 %	2,7 %	3,9 %	2,5 %

Umocnieniu gospodarki kułackiej szczególnie służyła komasacja, koncentrująca w ręku bogaczy wiejskich najlepsze⁸¹ i najlepiej położone grunty. Poza tym cała polityka agrarna kliki sanacyjnej prowadzona była pod kątem interesów kułackich (polityka kredytowa, eksportowa, handlowa, oddawanie kułakom urzędów, polityczna ich aktywizacja). Polityka ta poprzez „reformę rolną“, „przebudowę ustroju rolnego“ prowadziła do koncentracji produkcji w ręku obszarnictwa i kułactwa, do koncentracji ciężających na rolnictwie hipotek w ręku banków.

Jaki charakter nosiła realizacja „reformy rolnej“, „przebudowy ustroju rolnego“?

Była ona elementem strategii klas posiadających w walce z rewolucją agrarną. Urzeczywistnienie jej dokonywało się w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu, o którym mówi J. S t a l i n:

„Kapitalizm... nigdy jednak nie odzyska z powrotem swego «spokoju» i «pewności siebie», owej «równowagi» i «trwałości», jakimi chepił się dawniej, albowiem kryzys kapitalizmu światowego doszedł do takiego stopnia rozwoju, kiedy płomień rewolucji nieuchronnie muszą wybuchnąć już to w ośrodkach imperializmu, już to na peryferiach, obracając wniwecz kapitalistyczną łataninę i z każdym dniem czyniąc bliższym upadek kapitalizmu“⁸².

Rozwijający się za granicą wschodnią ustrój socjalistyczny, oddziałując rewolucyjnie na masy ludowe w Polsce, powodował szczególną reakcyjność burżuazji i obszarnictwa polskiego. Zwłaszcza w okresie kryzysu i pokryzysowym w Polsce ze szczególną siłą ujawniała się pasażerska

⁷⁷ Struktura społeczna wsi polskiej, s. 203, tablica 19.

⁷⁸ Tamże, s. 206, tablica 22.

⁷⁹ Tamże, s. 131.

⁸⁰ Tamże, s. 132. (Dane te ilustrują tendencję, ale nie oddają w pełni stanu faktycznego).

⁸¹ Wydaje się, że ubytek obszaru lasów „w związku ze scaleniem“ (1919—1938 około 190 000 ha) był w znacznym stopniu spowodowany przekazywaniem małorolnym uczestniczącym w komasacji, gruntów poleśnych, zajmowaniem ich lepszych gruntów przez bogate chłopstwo („M. R. St.“ 1937—39 r. Zmiany powierzchni lasów).

⁸² J. S t a l i n, Dzieła t. 12, Warszawa 1951, s. 250.

działalność monopoli⁸³, obszarnictwa — często będącego w nich współdziałowcem — oraz grabieżcza rola dyktatury faszystowskiej. Trójca ta w różny sposób uzupełniała się w maksymalnej eksploatacji mas ludowych.

Sprzeczność między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji niezwykle się zaostrzyła, kapitalizm stał się jak nigdy przedtem potężnym hamulcem postępowego rozwoju społeczeństwa, jego sił wytwórczych. Wyrażało się to w ogromnym niewykorzystywaniu potencjału produkcyjnego, w istnieniu stałej półmilionowej armii bezrobotnych i kilku-milionowej masy „zbędnych“ na wsi, w chronieniu obszarnictwa, w utrzymywaniu pozostałości przedkapitalistycznych.

Klasy posiadające — zagrożone przez siłę postępu, dążące do stworzenia potężnego sojuszu robotniczo-chłopskiego pod hegemonią klasy robotniczej, do usunięcia hamulców rozwoju — czyniły wszystko, zaprzedały majątek narodowy obcym monopolom, byleby tylko uratować swe panowanie. Jednym ze środków służących temu celowi była polityka agrarna, w której węzłowe znaczenie miała „reformacja rolna“, wchodząca w okresie faszystów w całość „przebudowy ustroju rolnego“. Mimo odmienności warunków, w których była ona realizowana, pod względem strategii przypominała ona stołypinowską „reformę rolną“, o której pisał Lenin:

„Burzyć stare trzeba i jak najprędzej, i jak najbardziej zdecydowanie — mówią działacze stołypinowskiej «reformy rolnej» — lecz burzyć tak, aby cały ciężar spadł na większość chłopów, najbardziej zrujnowanych i najbardziej wynędzniałych. Obszarnicy nie powinni przy tym stracić. Jeżeli nieuniknione jest dla nich stracenie części swoich ziem, powinny być one wyłączone wyłącznie za dobrowolną zgodą obszarników i według «sprawiedliwego» — z punktu widzenia obszarników — szacunku. Bogaci chłopcy powinni otrzymać poparcie, a przed zrujnowaniem masy «słabych» nie ma się co wahać“⁸⁴.

Stołypinowski charakter nadawało „reformie rolnej“ to, że była ona właściwie parcelacją według „sprawiedliwego“ szacunku gruntów przez samych obszarników, jak i to, że połączona była z grabieżczą komasacją, likwidacją serwitutów, wspólnot gruntowych, usuwaniem drobnych dzierżawców. W ten sposób ciężar „reformy rolnej“ spadał na masy chłopskie. Równocześnie umacniała ona kułactwo, stworzyła szerokie możliwości uprawiania spekulacji gruntami przez banki i obszarników. Stołypinowski w pewnym stopniu charakter burżuazyjno-obszarniczej reformy rolnej podkreślał list Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej z 1928 r.:

„Walcząc bezwzględnie przeciwko całemu ruchowi rewolucyjnemu, stawiając stawkę na rozwój kapitalistycznego rolnictwa, prowadząc swoją politykę agrarną, typu stołypinowskiego... rząd faszystowski Polski

⁸³ Świadczy o tym porównanie produkcji przemysłowej w 1913 i 1936 r. (w milionach ton):

	Węgiel	Stal	Ropa naftowa
1913 r.	41,0	1,7	1,1
1936 r.	30,0	1,1	0,5

⁸⁴ W. L e n i n, Srawnienie stołypinowskiej i narodniczeskiej agrarnej programy, Dzieła t. 18, wyd. IV, s. 126—27.

przeciągnął... na swą stronę nie tylko obszarników, lecz również i bogatych chłopów“⁸⁵.

Realizacja burżuazyjno-obszarnicznej reformy rolnej oznaczała kontynuację „pruskiej drogi“ rozwoju kapitalizmu w rolnictwie w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu, drogi coraz bardziej uciążliwej, bolesnej dla mas chłopskich, oznaczała też przedłużenie polityki agrarnej zaborców. To ostatnie przyznawał z całą otwartością faszystowski premier, minister rolnictwa L. K o z ł o w s k i:

„Tak zwane reformy rolne nie są w gruncie rzeczy niczym nowym: są one właściwie dalszym ciągiem mniej lub więcej udolnych i skutecznych koślawionych form ustrojowych i dostosowaniem ich do coraz to nowych potrzeb wciąż rozwijającego się życia gospodarczego. W tym sensie są one właściwie dalszym ciągiem mniej lub więcej udolnych i skutecznych prób, dokonywanych na ziemiach polskich w przeszłości. Zmieniło się jeno ich tempo, jeśli chodzi o likwidację służebności, pogłębiła się ich treść, jeśli chodzi o scalenie...“⁸⁶.

Realizacja burżuazyjno-obszarnicznej „reformy rolnej“, „przebudowy ustroju rolnego“, miała umocnić bazę kapitalistyczną, przystosowując w pewnym stopniu formy władania ziemią i system gospodarki do rozwiniętego kapitalizmu, przekształcając stosunki własnościowe na wsi przez umacnianie kułactwa i szybkie wypieranie, rugowanie biedoty wiejskiej z jej poletek. Wł. Grabski, zachwycając się akcją komasacyjną, „bardzo skutecznie i umiejętnie przez rząd prowadzoną“, i parcelacją, „przy której zasady komasacji są przestrzegane“, otwarcie podkreślał, że wielka własność „ma swoje znaczenie dodatnie, ale nie wtedy, gdy jest jej zbyt dużo i gdy składa się ze zbyt wielkich obszarów“⁸⁷, i że „odbywanie ewolucji w kierunku kapitalizmu jest dla wsi polskiej koniecznością“⁸⁸. Stało się ono klasową koniecznością.

„Pruska droga“, pozostawiając nadal na czele rozwoju reakcyjne obszarnictwo, zamierzały zagrożone klasy posiadające szybciej niż dotychczas umocnić na wsi swą oporę — kułactwo, równocześnie próbując rozszerzyć rynek wewnętrzny opierając się na silnie towarowej gospodarce kułackiej. Z drugiej strony reforma rolna wykorzystywana była kilkakrotnie jako manewr ze strony burżuazji.

„Reforma rolna“, „przebudowa ustroju rolnego“ realizowane były różnorodnie na terenach reprezentujących różne warianty „pruskiej drogi“ oraz w zależności od nasilenia walki klasowej na wsi i celów polityki narodowościowej klas posiadających. Poza tym podporządkowana ona była ogólnym celom polityki imperialistycznej (osadnictwo) i interesom panującego nad Polską obcego kapitału, monopoli i karteli, dążących do powiększenia maksymalnych zysków, przekształcających kraj w rolniczy *Hinterland*, a nie dopuszczających do uprzemysłowienia kraju.

Już w okresie przedkryzysowym realizacja burżuazyjno-obszarnicznej reformy rolnej napotykała na przeszkodę z powodu rosnącego oporu mas

⁸⁵ List otwarty KWMMK do wszystkich członków KPP, „Nowy Przegląd“ nr 25, listopad-grudzień 1928.

⁸⁶ L. K o z ł o w s k i, Gospodarcze znaczenie przebudowy ustroju rolnego, Warszawa 1931, s. 46.

⁸⁷ Parcelacja agrarna wobec struktury, koniunktury i chwili dziejowej Polski, „Ekonomista“ IV kw. 1936 r., s. 18.

⁸⁸ Wieś polska i kapitalizm w rolnictwie, „Ekonomista“ IV 1930 r., s. 14.

chłopskich, coraz silniej i coraz bardziej zdecydowanie walczących pod kierownictwem KPP i rewolucyjno-demokratycznych partii chłopskich o wywłaszczenie obszarnictwa bez odszkodowania (walka o las, pastwisko, stawy rybne, masowe konfiskaty drzewa i środków żywnościowych, podpalania folwarków, odmowy płacenia opłat dzierżawnych itp.). Inną przeszkodą były nikłe możliwości odpływu ludności wiejskiej do miast⁸⁹, na emigrację. Prowadziło to do wzrostu rozdrobnienia gospodarstw, wzrostu ilości gospodarstw małorolnych, zabezpieczającego klasom posiadającym niesłychaną taniość siły roboczej, na pół darmowy jej wyzysk. Z drugiej jednak strony, prowadzące do zmniejszenia urodzajności rozdrobnienie było zjawiskiem bardzo niebezpiecznym dla klas posiadających, będąc — zdaniem burżuazji — wylęgarnią „elementów wywrotowych“. Ze szczególną siłą występowało to w okresie kryzysu.

W warunkach ogólnego kryzysu wyjście z niego stało się tym trudniejsze. Przerzucanie ciężarów kryzysu na pracujące chłopstwo doprowadziło do niesłychanej nędzy ludności wiejskiej, do zaostrenia sytuacji na wsi, tym groźniejszego dla burżuazji, że tuż za nią krępeł socjalizm. Omówione wyżej trudności pogłębiły się. Dobrodziejstwa „reformy rolnej“ zaostrzały niezadowolenie mas chłopskich, pogłębiały przeciwieństwo między kułactwem a masami biedoty wiejskiej. Dla burżuazji i obszarnictwa stawało się jasne, że proces umacniania kułactwa postępuje zbyt wolno naprzód i nie stanowi dostatecznej opory, tamy przeciwko stającemu do walki chłopstwu małorolnemu i podstawowej masie chłopstwa średniorolnego. Nie udało się burżuazji doprowadzić do poważniejszego rozszerzenia rynku wewnętrznego dla przemysłu, tworzyła się „wtórna“ szachownica, rozdrabnianie coraz szerzej zaczęło ogarniać nawet i gospodarstwa powyżej 10 ha⁹⁰.

Okazało się, że antychłopska „reformacja rolna“, przeprowadzona za wykupem i bez uprzemysłowienia, w warunkach kolosalnego marnotrawstwa potencjału produkcyjnego w przemyśle i rolnictwie, przy pozostawieniu reakcyjnego obszarnictwa, przy uprzywilejowaniu kułactwa, przy władzy burżuazyjno-obszarniczej, przy bardzo ograniczonych możliwościach emigracji i niesłychanym zadłużeniu prowadzi do tym silniejszego rozdrobnienia gospodarstw, do pogłębienia głodu ziemi. W rezultacie mimo rozbijania rewolucyjno-demokratycznych organizacji chłopskich coraz niebezpieczniejsza dla klas posiadających stawała się groźba sojuszu robotniczo-chłopskiego. Coraz jaskrawiej uwidoczniała się sprzeczność między działalnością monopoli, hamującą rozwój przemysłu i uniemożliwiająca odpływ ludności ze wsi, a próbami szybkiego umocnienia kułactwa drogą „przebudowy ustroju rolnego“, osłabienia „wywrotowego“ elementu małorolnego. Chłop z województw południowych, wiedzający, że nie ma dokąd wywędrować — ani za morze, ani „na Saksy“, ani do fabryki — nie dopuszczał do komasacji, do likwidacji wspólnot gruntowych. A przecież ten teren był dla faszyzmu najgroźniejszy! Tu coraz silniej groziło wymknięcie się mas chłopskich spod wpływów kułackich. Próby uspokajania ich według wzoru F. F u d a k o w s k i e g o, prezesa Zw. Izby i Organiz. Roln., posiadającego kilka tysięcy ha: „...skoro Pan Bóg

⁸⁹ Do przemysłu, na służbę (w 1931 r. ogromna liczba 400 000 dziewcząt wiejskich pracowała jako służące).

⁹⁰ Szczególnie w woj. południowych, gdzie proces ten obejmował również około 1/3 gospodarstw kułackich (Struktura społeczna wsi polskiej, s. 129, IGS).

nie dał nam, to może da synowi. Nie będzie lepiej za sto lat, to będzie lepiej za tysiąc“⁹¹ — były wyrazem reakcyjnej głupoty i braku jakiegokolwiek perspektywy w stosunku do kwestii agrarnej.

W obliczu coraz silniejszych wystąpień robotników i chłopstwa pracującego⁹², które od okresu kryzysu przestało oczekiwać poprawy swej sytuacji w drodze parcelacji, wobec groźby Frontu Ludowego i doświadczeń hiszpańskich sanacyjna dyktatura podjęła hitlerowskie koncepcje umocnienia kapitalistycznej gospodarki rolnej kosztem wywłaszczenia małorolnego chłopstwa⁹³.

Brak czasu nie pozwolił na zrealizowanie tych zamiarów sanacji. Niemniej jednak dyktatura faszystowska podjęła w tym celu wstępne kroki, przygotowując obiektywnie grunt dla himmlerowskich metod tworzenia gospodarstw wielkochłopskich w okresie okupacji. Antyżydowska polityka endecji była uzupełnieniem faszystowskiej polityki agrarnej sanacji, która wobec dogodnej sytuacji obszarników zamierzała ograniczyć, wstrzymać parcelację, umacniając kułactwo wyłącznie kosztem wywłaszczenia małorolnych.

Nierozwiązanie kwestii agrarnej bardzo boleśnie odbijało się na całym życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym. Komunistyczny „Przeгляд“ w 1937 r. podkreślał, że choć „...ostateczne usunięcie przeludnienia wsi i zacofania rolnictwa jest możliwe dopiero na podstawie planowej gospodarki socjalistycznej, ale zniesienie obszarnictwa będzie olbrzymią zdobyczą mas ludowych i olbrzymim krokiem ku socjalizmowi“⁹⁴.

Radykalna, demokratyczna reforma, którą mogła dać tylko władza robotników i chłopów, zmniejszyłaby małorolność. Znosząc obszarnictwo rozbiłaby potężny filar reakcji i faszyzmu, wymiotłaby ze wsi przeżytki pańszczyzny, usunęłaby warstwę będącą reprezentantką feudalnej reakcji, umożliwiłaby rozszerzenie rynku wewnętrznego, uprzemysłowienie kraju. O taką reformę rolną, a przeciwko burżuazyjno-obszarniczej reformie rolnej walczyły masy chłopskie od r. 1919 aż do tragicznego września. W 1918 r. pod wpływem Rewolucji Październikowej chłopstwo polskie wysunęło kwestię agrarną na czołowe miejsce.

Cały szereg manewrów, sianie różnorodnych złudzeń⁹⁵ miały przesłonić istotny burżuazyjno-obszarniczy charakter „reformy rolnej“, „przebudowy ustroju rolnego“, ułatwić kułackim przywódcom utrzymanie mas chłopskich pod swoim wpływem, podtrzymać chwiejącą się władzę burżuazji. Opadaniu złudzeń, rozeznaniu manewrów, co ułatwiała demaskatorska działalność KPP w masach⁹⁶, towarzyszyło nasilanie się walki oraz umacnianie się sojuszu robotniczo-chłopskiego. Masy chłopskie nie chciały żyć po staremu i nie mogły żyć bez ziemi i dlatego walka ich z obszarnikami i ich oporą — faszyzmem, walka pod hegemonią klasy robotniczej, pod kierownictwem KPP stawała się coraz zaciętsza, coraz groźniejsza

⁹¹ E. M u e l l e r, Błędy gospodarki polskiej, Gdynia 1935.

⁹² Szczególnie w roku 1937, na co wskazują papiery po I. P a d e r e w s k i m (Archiwum Min. Spraw Zagr.).

⁹³ Materiały do zagadnienia rozdrobnienia gospodarstw włościańskich t. I i II. Zw. Izb. i Org. Roln. RP, Warszawa 1936.

⁹⁴ „Przeгляд“ nr 3, 1937, s. 4.

⁹⁵ „Przymusowa parcelacja“, „tani wykup“, „upełnorolnienie“ itd.

⁹⁶ Archiwum KC PZPR. Dział KPP: odezwy KC KPP II c/VII 1918—1938 r. oraz prasa kapepowska.

dla klas posiadających. Masy chłopskie coraz silniej uświadamiały sobie w okresie międzywojennym niemożność pogodzenia swych interesów z istnieniem obszarnictwa i dążyły do zlikwidowania go. Klasa robotnicza dążąc do likwidacji sprzeczności między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji, w pełni popierała tę walkę, stawiała na jej czele. Walkę tę w szczególności hamowała działalność kułackich przywódców partii drobnoburżuazyjnych, mająca jeszcze w okresie kryzysu i pokryzysowym szerokie poparcie chłopstwa województw zachodnich i częściowo centralnych, wykorzystująca wahania chłopca pracującego, który będąc wrogiem obszarnictwa był jednocześnie drobnym przedsiębiorcą, drobnym burżua. Sugerowali oni chłopstwu polskiemu w imię nienaruszalności „świętej“ własności prywatnej, obszarniczej, „reformę rolną z odszkodowaniem“, reformę korzystną dla obszarników i kułaków, reformę zmierzającą do utrzymania obszarnictwa.

„W ciągu dwudziestu z górą lat przedwojennych — mówił B. Bierut — burżuazja straszyla masy, że bez obszarników i kapitalistów Polska skazana byłaby na zagładę, że chłop i rolnictwo polskie w żaden sposób nie są w stanie obejść się bez obszarnika, a robotnik i przemysł bez kapitalistycznego niewolnictwa“⁹⁷.

Jednak masy chłopskie, które doświadczyły dobrodziejstwa burżuazyjno-obszarniczej reformy rolnej, podjęły hasło wywłaszczenia obszarników bez wykupu, hasło, które stało się symbolem „bolszewizmu“. W walce o demokratyczną, radykalną reformę rolną, którą dać mogło tylko rewolucyjne obalenie władzy klikki burżuazyjno-obszarniczej, dyktatury faszystowskiej, umacniał się powoli sojusz robotniczo-chłopski oraz kierownicza rola klasy robotniczej i jej przywódcy KPP. Szczególnie silnie zaczął on krzepnąć w okresie walki o demokratyczne prawa, o stworzenie antyfaszystowskiego Frontu Ludowego. Zaufanie, jakie zdobyła KPP stając na czele walki o postulaty mas chłopskich i przewodząc ich bezpośrednim zmaganiom z dyktaturą faszystowską, jak i krew, którą w tej walce przelali komuniści polscy, legły u podstaw sojuszu robotniczo-chłopskiego w okresie Polski Ludowej.

⁹⁷ Czujność, zwartość i ofiarna serdeczna praca dla Polski Ludowej — oto nasze hasło, „Trybuna Ludu“ nr 252 z 10.9.1951 r.